

PRZEWODNIK POWIATU ŻYWIECKIEGO

Miesięcznik poświęcony interesom powiatu.

Przedpłata wynosi z przysyłką pocztową 2 K. 30 hal. Wychodzi dnia 1-go każdego miesiąca. pojedynczy numer 20 h.

Zabłocie - Żywiec, dnia 1. marca 1904.

Inseraty i ogłoszenia przyjmuje Administracja i oblicza takowe po 2 hal. za słowo zwykłym literam i tustemi literami po 4 hal.

Motto „Różnij prawdę — o resztę nie pytaj“.

№ 10

Popierajmy przemysł krajowy!

Rok IV.

Zgromadzenie w Sprawie szkoły realnej w Żywcu.

W niedzielę dnia 21 lutego b. r. zwołało grono obywateli żywieckich, zgromadzenie w sprawie mającej być szkoły realnej w r. 1904/5, celem rozpatrzenia warunków, jakie rząd stawia gminie i zadecydowania z jakich funduszków kosztów tej fundacji mają być pokryte.

Bardzo liczne zgromadzenie, — bo się stawiło około 500 osób, — zagał przysławiec żywiecki p. Kasztelnik, który wyjaśnił cel zgromadzenia i prosił by zgromadzeni, bez uprzedzeń, zadecydowali, czy mamy przyjąć warunki przez ministerjum oświaty stawiane, czy mamy próbować, że rząd nam poczyna pewne jeszcze ulgi, i jaką drogą mamy przyjść do kapitału umorzonego kosztów powstania tej tak bardzo ważnej szkoły, która się nam i należy, i potrzebna i konieczna. Po przemówieniu p. K. wybrano przewodniczącym Zgromadzenia kupca p. Piotra Bielewicza. Przyśpieszając do porządku dziennego p. Bielewicz, poddał pod głosowanie dwa kategoryczne pytania: »Kto uznaje potrzebę szkoły realnej i pragnie takowej?« »a kto jest przeciwny i nie życzy sobie jej?« Na pierwsze pytanie podniosła się większość ogromna, kilku rąk brakło, ale to takich ludzi, których głowy żadna szkoła nie potrafi przerobić na ludzkie głowy, a na drugie ani jedna nie podniosła się ręka, bo choć byli tacy, co mieliby byli ochotę podnieść rękę, jednak wstydzieli się wystawienia sobie świadectwa ubóstwa umysłowego. Na szczęście tych na palcach można by było porachować. Potem otwarto dyskusję. Radny miasta p. Franciszek Kotlarski odczytał postawione przez ministerstwo oświaty warunki, pod jakimi miasto może uzyskać szkołę realną. Ministerjum żąda wystawienia budynku szkolnego przez gminę najpóźniej do 30. sierpnia 1907, z odpowiednią ilością ubikacji, zbudowanych według nowoczesnych wymagań techniki i higieny. Koszt takiego budynku wyniesie 250 tysięcy koron (wyniesie więcej, ale Żywiec może sobie na to pozwolić. Przyp. Red), a aż do czasu wybudowania budynku szkolnego żąda pomieszczenia dla szkoły i mieszkania dla dyrektora. Na budowę miasto musi zaciągnąć pożyczkę amortyzacyjną, a Wydział krajowy i Rada powiatowa nieodmówi zapewne pomocy pieniężnej.

Gorącą dyskusję wywołało źródło kapitału amortyzacyjnego, a mianowicie pewny odłam zgromadzonych, pragnął, by kapitał amortyzacyjny powstał przez zrzeczenia się na lat 10 poboru drzewa z lasu miejskiego. Ten projekt naiwny, a w wysokim stopniu krzywdzący najuboższych mieszkańców, wywołał szaloną burzę i protesty namiętne, i na szczęście nie utrzymał się, a zgromadzenie uchwaliło wniosek, by do amortyzacji funduszu potrzebnego na budowę szkoły realnej, wymierzyć wymagane

dotatki do podatków. Uspokoilo się wtedy, a przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Nie możemy zrozumieć, jak mógł powstać plan pokrycia kosztów z dochodów lasowych, i jak projektodawcy mogli żądać by biedacy, którzy w żadnym stosunku do bogaczy, nie będą ciągnąć zysków, z wydatkami mają być do równej części. Przecież te dodatki, które z kieszeni kupców przemysłowców właścicieli realności i t. p. będą wychodzić z prawej kieszeni, z pokazną nadwyżką będą wracać do lewej kieszeni. Na szkole realnej — jeśli się rozchodzi o »interes« — nikt tyle nie zarobi, co właśnie ci, którzy »boją się« dodatków i radzi by byli, gdyby dodatki pokrywali . . . biedacy, w formie rezygnacji z furki drzewa rocznie. Dlatego stała się rzecz zupełnie słuszną i uczciwą, bo tak ją wymieni należy, — że uchwalono dodatki do podatków, a nie zgodzono się na krzywdzenie kilkuletnie ludzi, dla których odebranie im dotychczasowego beneficjum, oznaczyło by niekiedy przeważenie szali na stronę ruiny ich egzystencji.

Chciano obmówić również gospodarke lasową gminy, lecz przewodniczący, nie dopuścił do obrad na »wczaj«, która nie znajdowała się na porządku dziennym. Sprawy tej nie należy jednak zarzucać, co jeśli rzekomo dzieją się nadużycia w gospodarce lasowej, to jeszcze mamy sposób wywleczenia tej sprawy na światło dzienne w formie interpelacji parlamentarnej, do której prosimy interesowanych dostarczyć nam pewnego, mogącego być przez uczciwych świadków potwierdzonego materiału, a my się zajmiemy tą sprawą.

Wojna między Rosją i Japonją.

Kolos, na glinianych nogach — jak nazywają Rosję, rozpierał się coraz bardziej. Co było do brania, i gdzie tylko była pewność, uopatrzony na zebranie »przeciwnik« słabszy od rosyjskiego mołocha mołoch wyciągał łapy grabieżce i wykonował zabór, na jaki inne mołochy przywykały oczy. Tak Rosja zabrała część naszej Ojczyzny, tem samem szczęściem obdarzyła Finlandję i garstkę państwek małych jak Imerytję i t. d. a które to drobniaki wnet wnikły w Rosję i w niej się rozlały, »w jedną słowiańską rodzinę«. Dotychczas Polska i Finlandja nie potrafiły się tylko rozlać. Moskalom pachło od dawna Wschód. Ślinka im dawno szła na Carogród, lecz ich zachcianki unicestwił sławny Bismark, gdy przy końcu wojny rosyjsko-tureckiej, zabronił Moskalom zajęcia wspaniałej stolicy Turcji.

Dyplomacja rosyjska miała żal do Bismarka, lecz postanowiła swoje zapędy »polityczno-dyplomatyczne« skierować na azjatycki Wschód. I wnet legły kraje Syberyjskie u nóg caratu, bo inne państwa na razie nie widziały tam dla siebie inte-

resu. Wzwała wkońcu Rosja i w posiałości obrzyma chińskiego, i pod płaszczykiem budowy kolei, przemysłu, handlu »światowego« na razie, z czasem zajęła Mandzurję, i ani myśli z niej wychodzić. W końcu zachciało się jej Korei, państwa monarchicznego, które przez wspólność rasy i interesów z Japonją, musiała z tą ostatnią popaść w konflikt. Japonja nadzwyczaj przeludniona, musi myśleć o pozyskaniu miejsca dla siebie. Zaczęły się utarczki dyplomatyczne. Moskale poczęli kpić z takiego stosunkowo małego państwa, gdyż wierząc w swoją potęgę obszarową, nie przypuszczali, że Japonja lekceważyła się nieda i porwie się na wojnę z kolosem północy. Ale Japonja nie dała trzymać się za durnia i jednego pięknego poranku zerwała z Rosją stosunki dyplomatyczne i wypowiedziała Rosji wojnę, a już w mgnieniu oka zmobilizowała swą marynarkę, która za dwa tygodnie wojny zniszczyła marynarkę rosyjską i co dzień przyprawia ją o nowe i ciężkie straty. Położenie Moskali rozpaczliwe, gdyż mobilizacja na odległość przeszło tysiąca mil, jaka jest z Rosji na krańce bojowe, jest okropnie uciążliwa, dostawy żywności i amunicji uciążliwe, a koszt wielki, gdyż każdy dzień wojny — według obliczenia znawców — wynosi kilka milionów. Przyczem wyszły, prócz powszechnie znanego łapownictwa, wprost oszustwa dostawowe. Pokazało się, że armja nie zaopatrzona w odpowiednie ilości jada, a marynarka nawet węgla ma za mało. Obawiają się więc, że Japonja, mająca wszystko pod nosem wytrzyma wiele, a Moskale, jeśli nie całkiem bronią, to, do reszty, głodem pokona. Pierwsze klęski straszne zrobiły wrażenie na Moskalach. Sam car zdenerwowany, zdradzający wielkie niedowierzanie względem swoich doradców i kierowników wojskowych. Wojna ma być decydującą dopiero na lądzie, gdzie zetrze się ze sobą po kilkaset tysięcy wojska, a długość wojny przypuszczają strażnicy na okres dwóch lat.

My jako naród, cieszymy się z pogromu Moskali, chociaż przy rozlewie krwi po stronie rosyjskiej, dużo poleje się krwi polskiej, gdyż trzecią część armji wysłanej na daleki Wschód stanowią Polacy z kongresówki. Cieszymy się, bo pogrom ciemnych musi się odbić na stosunkach wewnętrznych w państwie, w którym stanowimy część społeczeństwa, a upokorzenia Moskali musi wywołać reformy w kierunku swobody pod względem prawnym i narodowym. Cała też prasa polska, która tylko może zabierać głos w tej sprawie, cieszy się z klęski Moskali. Wyjątek stanowi i to jedyny wyjątek . . . ks. Stojakowski. Czyż w obec takiego faktu, może ktoś wątpić w moskalofilstwo księdza redaktora »Wieńca-Pszczółki«? Czy taki fakt nie powinien, jak ognistym biczem, odpędzać wszystkich ludzi, którzy naprawdę są Polakami, od tego moskaluska w polskiej skórze i na terytorjum

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca perfumy, mydła i wszelakie artykuły toaletowe wyrobu krajowego.

galicyjskiem? Czy lud naszego powiatu widzi teraz, za kim staje ten przeszkakiewicz polityczny, czy ma słuchać słów księdza Stojalowskiego, i jego naganiaczy do rosyjskiego chlewa? Tak, powtarzamy, jeden tylko ksiądz Stojalowski, smuci się z klęski Moskali, a za nim Czesi, którzy zwykli używać widma Rosji na postrach Niemców. Im jednak można dużo wybaczyć... oni zresztą nie zasmakowali razów knuta, i nie zaznali stęchlizny rosyjskich kazamatów... Kto ma skrę uczucia polskości w sobie, powinien wyrzec się politycznie konającego ks. Stojalowskiego.

Skromny nasz format pisemka nie pozwala zbyt rozpisywać się o wojnie, gdyż dzień w dzień są nowe zdarzenia do zanotowania. Omawiamy wojnę ogólnie, odsyłając łaknących wiadomości codziennych do zaprenumerowania sobie »Kuryera Lwowskiego«, który pomieszcza bardzo ciekawe szczegóły z placu boju z wielu względów, mniej wymagającym radzimy zaprenumerować sobie »Przyjaciela Ludu« który jest dziś najdzielniejszym pismem dla włościan nie tylko pod zaborem austriackim, ale na całym obszarze ziem polskich.

Popierajmy przemysł krajowy!

Otrzymujemy pismo, z którego wycytujemy gorzkie słowa prawdy, na zrozumienie hasła: popierania przemysłu krajowego, hasła, którym posługujemy się słowem, ale czynem słów tych nie popieramy.

Szanowna Redakcjo! Gorzko się robi, gdy się człek zastanawia nad tem, jak się u nas prawi o przemyśle i handlu krajowym, jak się w teorii palimy do popierania przemysłu krajowego, a jak obojętnie traktujemy przemysł ten w rzeczywistości. Zdaje mi się, że tak jak u nas w Żywcu, dzieje się w całej Galicji, wzięmy więc stosunki nasze za przykład. Podczas gdy Niemcy trzymają się tego, że kupują tylko u swoich, u nas się tego nie przestrzega, a jeśli się kupuje u swoich, to po większej części nie poczuwa się do tego, że to trzeba rzetelnie i na czas zapłacić, tylko naszego kupca, czy rzemieślnika zbywa się obietnicami z miesiąca na miesiąc, a gdyby ktoś chciał się uciekać pod obronę sądu i tą drogą odzyskać swą pretensję, zostanie obwołany takimi epitetami obrzucony, które się wprost do powtórzenia nie nadają. U nas przytem, niewiele żyje z ołówkiem w ręku, mniejsza połowa nie trzyma się zasady: »pamiętaj przychodzić żyć z rozchodem w zgodzie«, tylko skąd wziąć, jak przedstawia sprawę, byle mieć taką rotundę jak pani, której mąż ma kilka tysięcy rocznie, bo stanowisko jej męża tego wymaga(?), to jejmość musi wziąć na kredyt, nie licząc się z tem, że to trzeba zapłacić, i to w pewnym terminie. Kupiec musi zapłacić na czas za towar, rzemieślnik za materiał, za pracę robotnikowi, musi mieć grosz na własne utrzymanie, tylko ten popieracz przemysłu krajowego, który bierze na nie rzadko nigdy nie spłacałny kredyt, nie czyni wyrzutów sumieniu, gdy nie płaci regularnie swych długów, by rzeczywiście popierać krajowego wytwórcę. A u nas tak się dzieje w wielu wypadkach. Chciałbym mieć ten majątek, jaki pieniądz tworzy sumka, którą mają w pretensji nasi żywieccy kupcy i przemysłowcy. Na kredycie stoi cały handel, ale na kredycie upłacanym może istnieć, a nie tak, że jak się u swoich nabierze na kredyt i gdy się nie upłaca ani halerzka, to się idzie do obcych, i tam się kupuje za gotóweczkę. Jak ma w tym stanie rzeczy istnieć nasz przemysł i handel? Musi bankrutować, i wszelkie »Pomocy przemysłowe« nie potrafią go uzdrowić, gdy się tak popiera przemysł krajowy i han-

del. Chcesz się człeczce zwrócić ze skargą do sądu, to łatwo uzyskasz wyrok na dłużnika, lecz musisz uważać czy ma ten dłużnik 1600 koron rocznej pensji, a jak nie, to szkoda twoich kosztów i stempli, ma znów po nad tą kwotę, to nieraz kondyktów już dosyć na tym ciąży i czekaj bracie, kiedy na ciebie przejdzie kolej, bo ten, kto się daje skarżyć, to ma już niejeden kondykt, i jeszcze pokpiwa sobie. A kupiec, czy przemysłowiec, czy rzemieślnik musi płacić procenta, które go rujnują, bo choć w kasie na 7% dostanie pieniędzy, lecz z kosztami i 10% wyniesie, a jeszcze trzeba się pięknie kłaniać dyrektorom i... niedyrektorom. Póki nie nauczymy się żyć według stanu i możliwości, póki nie nauczymy się regularnie płacić swych długów, to na otarą modłę, nie będziemy wzmacniać przemysłu, handlu i rękodziela krajowego i swymi »zapałami« będziemy tylko wywoływać pośmiewisko u obcych. Jak nie ma dłużnik 1600 koron, to nie można sobie pretensji ściągnąć, ale z kupca, z rękodzielnika ściągną ostatni grosz, nie pytając się czy ma 1600 koron na wyżywienie siebie i żony z dziećmi, a rodzina na wypadek śmierci głowy rodziny, nie otrzyma pensji z funduszków państwowych, tylko po żebrach ma drogę otwartą.

Słyszałem, że i w Żywcu będzie »Pomoc przymysłowa«. Bardzo to pięknie, niech tylko nią rządzą ludzie, którzy się gorąco zajmą pracą w towarzystwie, a nie dopuścić takich, z których popieranie przemysłu krajowego polega na chętnym popijaniu litrami piwa żywieckiego, i rozmaitych »sznapsów« większemi lub mniejszemi miarkami. Jak zwołają Walne Zgromadzenie, to niech się zbierze dużo członków, niech się porozumieją kogo wybrać, a wybiorą ludzi pracowitych i przejętych hasłem popierania przemysłu krajowego. Łączę poważania dla Szanownej redakcji.

Żyweczanin.

Kronika.

Pamiętajmy o Towarzystwie

„Szkoły ludowej“!

Jego Cesarska Wysokość Arcyksiążę Karol Stefan wraz z Najdostojniejszą Arcyksiężną, Rodziną i dworem opuścił Żywiec na kilkamiesięczny pobyt na południu.

† Nadinspektor Sokólski, honorowy obywatel miasta Żywca, a ojciec pani radczyni Ujhelowej, zmarł w Krakowie. Był to człowiek prawy, zacny i uczynny Cześć Jego pamięci!

Przeniesienie. Oficyał pocztowy p. Marek przeniesiony został ze Żywca do Krakowa. Pan M. zasłużył sobie u nas na uznanie i szacunek za swą pracę i delikatność w traktowaniu stron, życzymy mu. by i w Krakowie spotkał się z tem samem uznaniem.

Rada państwa ma być zwołaną na 8 marca i zajmie się tylko uchwaleniem rekruta i wyborem do delegacji, gdyż Rząd zwoła po Wielkiejnocy sesję delegacji, by mieć uchwalony już z wiosną b. r. budżet wspólnych wydatków na rok 1905. Powodem takich wymagań rządu, jest stan wypadków na Bałkanie, w wysokim stopniu dający przyuszczenia, że wojska austriackie wkroczą tam, dla uspokojenia i zmuszenia Turcji do przeprowadzenia żądanych przez Austrię i Rosję reform. Przytem, jest także możliwe rozwiązanie nie tylko sejmu węgierskiego, ale i austriackiej Rady państwa i rozpisanie będą nowe wybory. Rozwiązanie ma nastąpić, jeśli Czesi nie dopuszczą do uchwalenia rekruta. Z tą chwilą pożegnałby się nasz Maciuś Fijak z mandatem. Na każdy wypadek sesja parlamentarna nie potrwa długo, i z wszelkimi skargami,

który miały być ruszone interpelacjami, należy spieszyć się szłać je na ręce posłów stronnictwa ludowego pp. Kubika, Bojki, Olszewskiego lub Kremy.

Przedewszystkim należy się zwrócić z petycjami o wydatniejszą zapomogę z funduszków państwowych dla powodzi i zniszczonych klęskami elementarnymi oraz o zmianę ustawy dla Rady państwa. Każda petycja musi być na osobnym arkuszu papieru i na każdą osobno zbierać podpisy. Gotowe petycje przesać do wiedeńskiemu posłom naszym.

Petycja o zapomogę z powodu klęsk elementarnych jest najpilniejsza, bo Rada państwa ma być zwołana niezadługo. Można pisać krótko, tak:

Wysoka Rada państwa
w Wiedniu.

W gminie naszej wyrządziły klęski elementarne w roku 1903 szkody na sumę Na to otrzymaliśmy w formie zapomóg kwotę To nie wystarcza na podtrzymanie gospodarstwa i wyżywienie rodzin, przeto prosimy o dalszą pomoc.

Gmina dnia 1904.

Podpisy:

Petycję o zmianę prawa wyborczego do Rady państwa pisać krótko tak:

Podpisani wyborcy proszą o zaprowadzenie bezpośrednich, równych, powszechnych wyborów do Rady państwa.

Gmina dnia 1904.

Podpisy:

Zbieranie podpisów jest dozwolone bez żadnych specjalnych zezwoleń władzy.

Sokół żywiecki w roku liczącym zdradza energiczniejsze zabiegi mające na celu powiększenie funduszków gniazda sokolego. W lutym urządzono wcale udane przedstawienie amatorskie na które złożyło się dwie sztuczki, a mianowicie „mąż od biedy“ Bliźnińskiego, i „słomiany wdowiec“ Pieniążka. Amatorzy i amatorki grali wcale poprawnie szczególnie w drugiej sztuce, z której gra p. M. i p. Ch. mogły zadowolnić, i surowszą krytykę. Z pań wyróżniły się najwięcej p. N. i p. G. Czysty dochód z tego przedstawienia wyniesie około 150 koron i powiększy majątek sokoli.

Sala była dość licznie zapełnioną, życzyć by sobie można by mieszczaństwo nasze uszczęszczaniem na przedstawienia sokole dokumentowało, że się ideą sokolą przejmie. Dotychczas tego nie można się dopatrzeć.

Związek narodowy polski, potężne stowarzyszenie polaków, przebywających w stanach północnych amerykańskich, doprowadza do skutku rzecz doniosłą dla całego narodu polskiego. Komisja emigracyjna ze siedzibą w Nowym Jorku mająca za zadanie zaopiekować się przybywającymi z ojczyzny wychodźcami już się zorganizowała i podała do rządu we Waszyngtonie do zatwierdzenia. Statut ten brzmi następująco: Komisja emigracyjna związku narodowego polskiego w Stanach zjednoczonych północnej Ameryki.

1. Zadaniem komisji emigracyjnej jest niesienie stałej opieki i pomocy emigrantom przybywającym z starego kraju a więc Polakom Litwinom i Rusinom.

2. Komisja będzie utrzymywała stałego agenta latnego w New-Jorku i będzie dążyła do zbudowania domu emigracyjnego w tym mieście. W innych miastach portowych do których przybywają emigranci będą wybrani honorowi opiekunowie emigrantów

3. Środki na cele komisji, mianowicie: na utrzymanie stałego agenta na Illis Island i na wynajęcie lub zbudowanie polskiego Domu emigracyjnego będą zbierane przez ogół polski.

4. Komisja będzie stale udzielała informacji wybierającym się w podróż do Ameryki tyczących się podróży, a głównie wylądowania. Informacje te będzie ogłaszała w pismach polskich przychylnych sprawie.

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca herbatę chińską, importu znaną firmę S. Wróbel w Warszawie.

5. Komisja będzie skierowywała emigrantów w te okolice, gdzie najłatwiej będzie można dostać zajęcie

6. Członkowie Komisji będą stale czuwali, aby agent emigracyjny sumienie spełniał swe obowiązki.

7) Komisja będzie dawała specjalne baczenie na młode dziewczęta, któremi się zaopiekuje, wyszuka pracę i będzie starała się nie tracić ich z oczu przez kilka pierwszych miesięcy.

8. Komisja będzie podawała skargi i zażalenia do kompanii okrętowych na złe obchodzenie się z emigrantami służby okrętowej lub złe pożywienie.

9. W razie nienależytego lub niezgodnego z prawem obchodzenia się z emigrantami, Komisja będzie podawała skargi do odnośnych władz Stanów Zjednoczonych.

10. Komisja w razie potrzeby obowiązana jest apelować do Rządu Centralnego w Waszyngtonie w interesie emigrantów zatrzymywanych celem deportacji z powodu wieku, ogólnie słabej konstytucji ciała, braku środków do życia lub braku znajomych i t. d.

11. Komisja będzie dążyła, aby agent emigracyjny władał językami: angielskim, polskim, litewskim i ruskim.

12. Kasjer komisji postawi trzy tysiące dolarów kaucji

Oprócz powyższej ustawy, która ma być przetłumaczona na język angielski i jako charter podana do zatwierdzenia odpowiednim władzom, Komisja uchwaliła co następuje.

Komisja emigracyjna wyjmie charter w stanach New York i New Jersey.

Komisja opracuje własny regulamin prowadzenia obrad.

Komisja opracuje szczegółowy regulamin prowadzenia domu emigracyjnego.

Komisja zwróci się także do organizacji litewskich i rusińskich o pomoc i przyjęcie udziału w załatwieniu sprawy emigracyjnej, a jeśli uda się doprowadzić do pożądanego rezultatu, poda go przysłemu Sejmowi Związku.

Obowiązki agenta emigracyjnego:

- a) Wysyłanie telegramów i listów.
- b) Wyszukiwanie bagażu, jeżeli ten zagubił się.
- c) Informowanie emigrantów, jak mają się zachowywać
- d) Informowanie o wszystkim Komisji.
- e) Wymienianie emigrantom pieniędzy u sumiennych bankierów wskazanych przez Komisję i stale zgodne podawanie kursu, według jakiego pieniądze były zmieniane.

f) Wywiadywanie się od emigrantów jak obchodzono się z nimi na okręcie

g) Pilnowanie, aby urzędnicy emigracyjni obchodzili się grzecznie z emigrantami i przestrzegali prawa, oraz informowanie Komisji o nadużyciach w tym względzie.

h) Informowanie emigrantów o celach i zadaniach Związku Narodowego Polskiego.

Po opracowaniu i przyjęciu ustaw, Komisja ukonstytuowała się jak następuje:

A. L. Dębiski, prezes, 47 St. Mark's Pl. New York, N. Y.

L. Fremikowski, wice prezes, 336 E. 16 Ulica, New York, N. Y.

St. Prus, kasjer, pod kaucją 3,000 dol. 328 E. 32 Ulica.

J. Teclaw, sekretarz, 356 Pleasant Ave, New York, N. Y.

B. Majewski, opiekun nad emigrantami w New Jersey, 251 1/2 Brunswick st Jersey City, N. J.

Prosimy dobrze się w tem rozczytać. Jesteśmy pewni, że Komisja emigracyjna, zostająca pod opieką i kontrolą tak potężnego Stowarzyszenia, rozgałęzionego na całe Stany Zjednoczone, spełni przedsięwzięcie chwalebnie. Obowiązkiem Macierzy, Polski całej, a w pierwszym rzędzie obowiązkiem jest naszego Sejmu, Rad powiatowych i Rad gminnych, przyjść Związkowi

względnie Komisji emigracyjnej z pomocą pieniężną. Z pomyślnych warunków wychodźstwa amerykańskiego odnosi bezpośrednio lub pośrednio korzyść cały kraj, a szkody wynikające z braku należytej organizacji i opieki wychodźczej odbijają się też na całym kraju. Tego dowodzić nie potrzebujemy, bo wszystkie to przyznają, że gdyby nie wielkie sumy z zarobków w Ameryce, to nędza kraju byłaby jeszcze większa. A można bez przesady powiedzieć, że pożytek z wychodźstwa amerykańskiego byłby o połowę większy, gdyby od dawna była istniała taka opieka, jaką obecnie Związek Narodowy Polski organizuje.

Skuteczność działania Komisji emigracyjnej zależy oczywiście od środków pieniężnych, jakie będzie miało do rozporządzenia. Związek Narodowy Polski przeznaczył na ten cel poważną sumę dwadzieścia tysięcy koron rocznie. Trudno wymagać, aby jedno stowarzyszenie, które tylko pośrednią korzyść — ułatwienie w jednaniu członków — z zajęcia się tą sprawą może odnieść, więcej dawało. Związek Narodowy polski musi oszczędzać swoje fundusze na właściwe zadanie, tj. ubezpieczenie swoich członków. Za to kraj nasz, a więc: Sejm krajowy, Rady powiatowe i Rade gminne powinny pospieszyć Związkowi ze stałą roczną subwencją. Każda gmina, której mieszkańcy wyjeżdżają za zarobkiem do Ameryki, choćby skromną kwotę 10 czy 20 koron rocznie do budżetu wstawioną, może i powinna na ten cel posłać Związkowi Narodowemu. Tak samo Rady powiatowe powinny rychło uchwalić choćby po 50 koron rocznie na ten cel. Zwracamy się o to z gorącą prośbą do radców gminnych i powiatowych, aby w radach rychło przeprowadzali takie uchwały. Nie wątpimy, że Sejm krajowy, skoro się zbierze w tym roku, znacniejszą kwotę na ten cel wstawi do budżetu krajowego. Petycjami zresztą skłonimy Sejm do takiego wydatku.

Związkowi N. P. należy się cześć i wdzięczność za podjęcie tej ważnej sprawy. A poseł Stapiński, który w Chicago do Zarządu Związku Narodowego Polskiego zaniósł o to prośbę, może sobie powinszować, iż starania jego dochodzą do skutku.

Może nie od razu sprosta całkowicie komisja emigracyjna olbrzymiemu zadaniu, ale jesteśmy pewni, że z czasem sprostamy z pewnością. Od tego czasu każdy wychodźca udając się do Ameryki, powinien mieć przy sobie adres komisji emigracyjnej.

Polish National Alliance U. S. N. A. 102. 104. W. Division str., Chicago Ill.

Oszczęstwu na posła Kubika. Czytamy w »Przyjacielu Ludu«:

»Janowice, pow. Biała. W nrze. 2 Wieńca-Pszczółki napad jakiś oszczerca na posła Kubika, twierdząc, że stracił zaufanie w gminie, bo go ani wójtem, ani pisarzem nie wybrano. Jest to oszczerstwo, albowiem poseł Kubik cieszy się powszechnym zaufaniem w swojej gminie za zasługi, jakie położył jako wójt.

Urzędował sześć lat całkiem bezinteresownie i nie przyjął jednego halera wynagrodzenia. Za jego wójtowstwo stanęła szkoła, dom gminny z trzema morgami ziemi, na który gmina do dziś nie dała jeszcze ani centa, choć przedstawia wartość 7000 koron, a czynszu pobrała gmina 1750 koron. W domu tym jest wielka sala na zgromadzenia, a nawet już jest kółko amatorskie i odbywają się przedstawienia. Jakby sobie ks. Stojałowski życzył, to mu sami tej damy na zgromadzenie za darmo Dalej pobudował p. Kubik w gminie drogi, mosty i wszelkie przepusty betonowe. Za jego staraniem gmina pozbyła się ciemnego kaleki Franciszka Owczarza, którego oddał do zakładu ciemnych we Lwowie. Pracował p. Kubik nad założeniem spółki drenarskiej nie tylko u nas, ale i w innych gminach, a nasza spółka w Janowicach otrzymała 20.000 koron subwencji bezzwrotnej. Zaprowadził on porządek, że obszar dworski nagradza

szkody, zrobione przez dziką zwierzynę tak, jak należy. W czasie ćwiczeń wojskowych za jego wstawieniem się otrzymali wynagrodzenie wszyscy tak, że nikt się nie żalił, z wyjątkiem Antoniego Olka, który se nie życzył oszacowania.

Nie dopuścił też p. Kubik w czasie swego urzędowania nikogo do procesu. Potrafił każdą sprawę zagodzić, aby się ludzie procesami nie rujnowali. W r. 1892 za jego staraniem powstało Kółko rolnicze i czytelnia, założył szkołę drzewek owocowych, z której za darmo co wiosny rozdaje szczepy. Jest członkiem komitetu parafialnego, któremu parafia zawdzięcza, że ją uwolnił od różnych złodziei, którzy groszem szachrowali tak dalece, że bezprawnie ściągali po 2 do 14 koron z jednego numeru, z których się nie wyrachowali. Ci sami niszczyli uchwalili zburzyć dobrą plebanię, a wybudować nową za 20.000 koron, a co znów p. Kubik unieważnił. Spotkał się za to z gniewem ze strony przeciwników, ale parafia została ochroniona od wydatków. Ochronił też majątek gminny na sumę około 1200 koron przed zachłannością rządu. Wobec tego zapytujemy się ks. Stojałowskiego, jak śmie drukować tak podłe oszczerstwa na ludzi tak zasłużonych.

Równocześnie zapytujemy, co się stało z ochronką w Cieszynie, ze skarbem ludowym, gdzie jest akt notarialny, mocą którego zapisał majątek stronnictwu, gdzie są pieniądze, zbierane na ubezpieczenie robotników na starość, jak również na petycje, który miały być w tym celu wniesione. Możeby też raz ks. Stojałowski wykazał się dokumentami wiarygodnymi, że rzeczywiście lampka do Jeruzolimy, kielich i młotek sprawione zostały i co się stało z pieniędzmi, brany od żydów i rządu, co też się stało z drukarnią w Czaczy, która kosztowała 9000 koron, bo w takie brednie, że ją rząd skonfiskował, wierzyć nie możemy. Na co też pieniądze poszły za sprzedane 6000 obrazów pamiątkowych, które kosztowały 1200 koron, a sprzedawane po 70 hal. dały 4200 koron. Jeżeli masz księże Stojałowski odwagę, to wystąp otwarcie, usprawiedliw się. Z takim oszustwem i kłamstwem świat przejeździesz tak, jak już przejechałeś Starawieś, Kulików, Mościska, Cieszyn, ale wrócić ci nie wolno. Widzisz sam, jadąc z powrotem z Cieszyna, że już na pierwszej stacji powiedziano ci: nie dalej. Teraz chyba droga dla ciebie do Czarnogóry.

Imieniem czytelników Przyjaciela

Józef Papla, Michał Papla. —

Wybory do izraelskiej gminy wyznaniowej odbyły się w dniu 22. lutego b. r. Zramienia rządu jako komisarz urzędował p. nadkomisarz Stawski. Wybrani zostali: pp. Wilhelm Reich 110 gł., Henryk Horowitz 104 gł., Adolf Finger 100 gł., Józef Forner 84 gł., Maurycy Schwarz 75 gł., Herman Balitzer 63 gł., Leopold Unger 60 gł., Maurycy Seifter 58 gł., Feliks Bronner 57 gł. zastępcami: pp. Goldlust, Löwy, Rübefeld i Pastor. Dziwnym wydaje się fakt, że z wyższej inteligencji izraelskiej nie wybrano nikogo, ani żadnego adwokata ani lekarza, któryby potrafił na zewnątrz i wewnątrz należycie reprezentować gminę.

Zabawa pomocników handlowych i urzędników prywatnych ze Żywca, Zabłocia i okolicy odbyła się 14. lutego b. r. w sali Hotelu centralnego w Zabłociu z nie oczekiwanym wynikiem. Po pokryciu wszystkich wydatków czysty dochód wynosił K 115.25. — Z czystego dochodu udzielono ubogim zapomogę w kwocie K 35 — Reszta zostaje, jako fundusz dla założyć się mającego stowarzyszenia pomocników handlowych, które na celu ma podparcie biednych bezposadnych pomocników.

Komitet czuje się do miłego obowiązku wszystkim gościom za odwiedzenie i poparcie tej zabawy i za nadatki najserdeczniej podziękować. N.

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiecu poleca wina austriackie, węgierskie, reńskie, greckie, malagę, marsalę, i wina francuskie.

!!Bezwonny i zaraz schonnący!

dać zawsze
farby do podłóg
F. CHRISTOPHA

FRANCISZEK
CHRISTOPH

Ządać zawsze
farby do podłóg
F. CHRISTOPHA

Franciszka Christoph lakier

do podłóg, nadaje się do zapuszczenia pokoi przyczem wykluczone są, niemila woń i powolne schnięcie, które jest przy farbach olejnych i lakierach. — Sposób użycia prosty, tak że każdy może go wykonać.

Przesyłka pocztowa, wystarczająca na dwa pokoje — wynosi K 80 h.

Na składzie we wszystkich krajach. Próbki i prospekta wysłać darmo opłatnie.

Przy zakupieniu zważać na markę ochronną i firmę, gdyż wyrób ten bywa często naśladowany, co chyba celu.

Wynalazcą i jedynym fabrykantem LAKIERU jest

FRANCISZEK CHRISTOPH

w Pradze i w Berlinie.

SKŁADY:

Zywiec: Joachim J. Danko; Biała: E. Kru pa, Jaworzna. Teod., Dendera; Kraków: Szarski i Syn; Nowy Sącz: Tad. Kwieciński; Sucha: Edward Krupka

MAX BETTER w BIAŁEJ

(Hotel Centralny)

poleca swój warsztat reperacyjny zegarków, zegarów i maszyn, jak również skład zegarów — po cenach bardzo umiarkowanych.

ładny, nowy, murowany dom

w Sporysza lk. 163

pod korzystnymi warunkami do sprzedania lub do wynajęcia. — Bliższe wiadomości Administracya.

Stuczny nawóz „Tomasyna“

kajnit i mąka kościana

najlepszy i najtańszy środek do poprawy nieurodzajnych gruntów do nabycia u

BENJAMINA LERMERA w Zabłociu

na przeciw dworca kolejowego.

Proszę zawsze ządać wyrób krajowy Munka

oszczędzające jędrne mydła z „nosorożcenn“ lub „kosa“ wyrobu pierwszej galicyjskiej parowej fabryki mydła i świec

Szymon Munk, w Żywcu (założona w 1846 r. Próbki i cenniki darmo. Wyrób krajowy.

Taniej jak w Bielsku i wygodnie bo na spłaty i na miejscu

młockarnie, sieczkarnie, pompy, wszelkiego rodzaju, sikawki i wszelkie maszyny rolnicze własnego wyrobu poleca

Zygmunt Rübner w Zabłociu

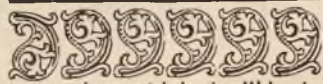
pracowanie maszyn i warsztat ślusarski.

Każdy więc rolnik nie potrzebując zaraz kupować niechaj ogląda u mnie wyroby i przekona się o tanioci.



RAFAEL ENOCH

zegarmistrz i jubiler w Zabłociu, otworzył sklep w domu p. S. AUFRICHTA poleca zegary, zegarki i różne towary jubilerskie po możliwie umiarkowanych cenach.

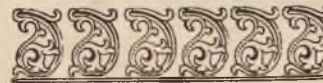


Fabryka wódek i likierów

Hermana Munka

w Zabłociu

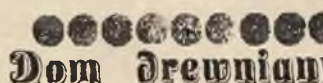
poleca swoje znakomite i odznaczone wyroby w zakresie wódek, likierów i rumu, po przystępnych cenach przyczem zawiadamia, że przesyłki wykonuje odwrotną pocztą w butlach opłatanych.



Józef Kuciara

krawiec męzki, cywilny i wojskowy w Żywcu.

poleca swoją pracownię Krawiecką, ręcząc za dobrej materje, oraz za modny i elegancki krój.



Dom drewniany

w Rajczy

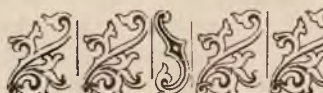
przy gościńcu ze sklepem i bundynkami gospodarzemi, tanio do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomości w Administracyi.



Józef Miodoński,

krawiec w Żywcu

poleca świeży transport materji wiosennych i letnich w dużym wyborze i po cenach bardzo przystępnych, według najnowszych żurnali wykonując roboty krawieckie.



Nie zwykły spirytus ani lak żywiczny lecz środek płynny o pięknym połysku dokładnym zapuszczaniu i natychmiastowym schnięciu

Nadaje posadze elegancyi i zapuszcza wszelkie dawniejsze pociągania.

Nowość! Znakomity środek do zapuszczania posadzek, murów i sprzętów. Nowość!

LAKIER EOLINOWY

marką prawną zabezpieczony

można go mieć w pięciu kolorach, natychmiast schnie, hezwonny, kolor i połysk występuje już po pierwszym pociągnięciu.

Trwałość poręcza się.

WŻywcu na składzie u firmy:

JÓZEF WERBER

Isep.

HURTOWNY HANDEL WIN

Fabryka rosolisów, likierów i rumu

B. Stalera i Syna

w Milówce

poleca swoje wyroby, a szczególnie wódkę pod nazwą:

„Barania góra.“

Wina włoskie prawdziwe pod gwarancją po 40 h. za litr.

Jakób Better,

zegarmistrz i jubiler

w ŻYWCU i w BIAŁEJ

Isep,

gł. ulica 26.

poleca swoje bogato zaopatrzone składy, w towary złote i srebrne, zegary i przybory optyczne, (w Żywcu także maszyny do szycia, rowery i instrumenta muzyczne)

w wielkim wyborze i po najtańszych stałych cenach.

W obydwóch miastach urządziłem warsztaty, w których pod gwarancją trwałości wykonania, skutecznie naprawiam wszelkie bardzo tanio.

W tem miłym przekonaniu, że szanowna P. T. publiczność potrafię zadowolnić, najuprzejmiej się polecam.

JAKÓB BETTER,

jubiler i złotnik w Żywcu i w Białej

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca opaski przepuklinowe i przyrządy chirurgiczne wszelkiego rodzaju.